

# Franciszek, papież

---

Praca ma służyć godności osoby :  
audiencja generalna : (Watykan, 1  
maja 2013 r.)

---

Salvatoris Mater 16/1/4, 472-474

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jednakże w obliczu wszystkich tych trudności i niespodzianek, zawartych w Bożym planie, nadzieja Dziewicy nigdy się nie chwieje! Niewiasta nadziei. Mówi nam to, że nadzieja żywi się słuchaniem, kontemplacją, cierpliwością, aby dojrzały czasy Pana. Również na godach w Kanie Maryja jest matką nadziei, która sprawia, że jest uważna i pełna troski o rzeczy ludzkie. Rozpoczynając życie publiczne Jezus staje się Mistrzem i Mesjaszem: Matka Boża patrzy na misję Syna z uniesieniem, ale również z obawą, ponieważ Jezus staje się coraz bardziej owym znakiem sprzeciwu, który przepowiedział Jej Symeon. U stóp krzyża jest niewiastą bólu, a jednocześnie czujnego oczekiwania na tajemnicę, większą od bólu, która ma się wypełnić. Wydaje się, że naprawdę wszystko jest skończone; można by powiedzieć, że wszelka nadzieja zgasła. Ona także w tym momencie, przypominając sobie obietnice zawarte w zwiastowaniu, mogła powiedzieć: nie spełniły się, zostałam oszukana. Lecz nie powiedziała tego. A przecież Ona, błogosławiona, bo uwierzyła, widzi, jak z tej Jej wiary rodzi się nowa przyszłość, i z nadzieją czeka na jutro Boga. Niekiedy zastanawiam się: czy my potrafimy czekać na jutro Boga? Czy też chcemy dzisiaj? Jutro Boga dla Niej jest świtem poranka Paschy, tego pierwszego dnia tygodnia. Dobrze nam zrobi, jeśli pomyślimy, kontemplując, o uścisku Syna i Matki. Jedyną lampą zapaloną przy grobie Jezusa jest nadzieja Matki, która w tym momencie jest nadzieją całej ludzkości. Zapytuję siebie i was: czy w klasztorach ta lampa jest jeszcze zapalona? Czy w klasztorach oczekuje się jeszcze na jutro Boga?

Wiele zawdzięczamy tej Matce! W Niej, obecnej w każdym momencie historii zbawienia, widzimy rzetelne świadectwo nadziei. Ona, Matka nadziei, wspiera nas w momentach mroków, trudności, zniechęcenia, pozornej klęski lub prawdziwych klęsk ludzkich. Maryja, nasza nadzieja, niech nam pomoże uczynić z naszego życia miłą Ojcu niebieskiemu ofiarę i radosny dar dla naszych braci, postępowanie zawsze z myślą o jutrze.

## COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audiencja generalna  
(Watykan, 1 maja 2013 r.)<sup>16</sup>

### Praca ma służyć godności osoby

Dziś, 1 maja, wspominamy św. Józefa Robotnika i rozpoczynamy miesiąc tradycyjnie poświęcony Matce Bożej. Podczas tego naszego spotkania chciałbym poświęcić tym postaciom, tak ważnym w życiu Jezusa, Kościoła i naszym, dwie krótkie refleksje: jedną na temat pracy, a drugą na temat kontemplacji Jezusa.

---

<sup>16</sup> „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 6, 44-45.

1. W Ewangelii Mateusza, w jednym z momentów, w których Jezus wraca do swojej rodzinnej miejscowości, Nazaretu, i przemawia w synagodze, podkreśla się zdumienie Jego rodaków w obliczu Jego mądrości oraz pytanie, jakie sobie zadają: «Czyż nie jest on synem cieśli?» (13, 55). Jezus wchodzi w nasze dzieje, przychodzi do nas, rodząc się z Maryi za sprawą Boga, ale w obecności św. Józefa, prawowitego ojca, który się Nim opiekuje i uczy Go również swojego zawodu. Jezus rodzi się i żyje w rodzinie, w Świętej Rodzinie, uczy się od Józefa zawodu cieśli, w warsztacie w Nazarecie, dzieli z nim codziennie wysiłek, zmęczenie, satysfakcję, a także trudności.

Przypomina nam to o godności i znaczeniu pracy. Księga Rodzaju opowiada, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, powierzając im zadanie, by zaludniali ziemię i czynili ją sobie poddaną, co nie znaczy wykorzystywać ją, lecz uprawiać, strzec jej i doglądać (por. Rdz 1, 28; 2, 15). Praca należy do planu miłości Boga; jesteśmy wezwani, by doglądać i strzec wszystkich dóbr stworzenia, i w ten sposób uczestniczymy w dziele stworzenia! Praca jest elementem o podstawowym znaczeniu dla godności osoby. Praca, by posłużyć się metaforą, «namaszcza» nas godnością, napelnia nas godnością, upodabnia nas do Boga, który pracował i pracuje, działa zawsze (por. J 5, 17); daje możliwość utrzymania samych siebie, własnej rodziny, wniesienia wkładu w rozwój własnego kraju. Myślę w tym momencie o trudnościach, jakie w różnych krajach napotyka dziś świat pracy i przedsiębiorczości; myślę o tych, którzy są bezrobotni, i nie tylko o młodych, niejednokrotnie z powodu ekonomicznej wizji społeczeństwa, w której dąży się do egoistycznego zysku, bez brania pod uwagę sprawiedliwości społecznej.

Pragnę zachęcić wszystkich do solidarności, a do odpowiedzialnych za sprawę publiczną skierować wezwanie do czynienia wszelkich wysiłków, by spowodować na nowo wzrost zatrudnienia; znaczy to, że należy troszczyć się o godność osoby; przede wszystkim chciałbym jednak powiedzieć, żeby nie tracić nadziei; również św. Józef miał trudne chwile, ale nigdy nie tracił ufności i potrafił je przezwyciężyć, pewny, że Bóg nigdy nas nie opuszcza. Chciałbym także zwrócić się w sposób szczególny do was, chłopcy i dziewczęta, i do was, młodzi: przykładajcie się do waszych codziennych obowiązków, do nauki, pracy, angażujcie się w przyjaźnie, w pomoc innym; wasza przyszłość zależy również od tego, jak będziecie potrafili przeżyć te cenne lata życia. Nie bójcie się zaangażowania, poświęcenia i nie patrzcie w przyszłość z lękiem; niech wasza nadzieja będzie wciąż żywa: zawsze jest światło na horyzoncie.

Dodam jeszcze słowo o innej, szczególnej sytuacji pracy, która mnie niepokoi: mam na myśli to, co moglibyśmy nazwać «pracą niewolniczą», pracą, która zniewala. Ileż osób na całym świecie pada ofiarą tego typu niewolnictwa, w którym osoba służy pracy, podczas gdy to praca powinna służyć osobom, aby miały godność. Proszę braci i siostry w wierze i wszystkich ludzi dobrej woli, by zdecydowanie opowiadali się przeciwko handlowi ludźmi, z którym wiąże się «praca niewolnicza».

2. Przechodzę do drugiej refleksji: w ciszy codziennych zajęć św. Józef wraz z Maryją mają jedno wspólne centrum uwagi: Jezusa. Z zaangażowaniem i czułością wspierają i otaczają opieką wzrastającego Syna Bożego, który dla nas stał się człowiekiem, rozważają wszystkie wydarzenia. W Ewangelii św. Łukasz dwu-

krotnie podkreśla postawę Maryi, która była taka sama jak Józefa: «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (2, 19. 51). Aby słuchać Pana, trzeba się nauczyć Go kontemplować, odczuwać Jego nieustanną obecność w naszym życiu; trzeba zatrzymać się na rozmowę z Nim, przez modlitwę zrobić dla Niego miejsce. Każdy z nas, również wy, chłopcy i dziewczęta, i młodzi, tak liczni dziś rano, powinien zadać sobie pytanie: Ile miejsca przeznaczam dla Pana? Czy zatrzymuję się na rozmowę z Nim? Odkąd byliśmy dziećmi, rodzice przyzwyczajali nas rozpoczynać i kończyć dzień modlitwą, by nas nauczyć odczuwać, że przyjaźń i miłość Boga nam towarzyszą. Częściej pamiętajmy o Panu w ciągu dnia!

W tym miesiącu, w maju, chciałbym przypomnieć o znaczeniu i pięknie modlitwy Różańca św. Odmawianie *Zdrowaś Maryjo* prowadzi nas do kontemplowania tajemnic Jezusa, a zatem do refleksji nad głównymi momentami Jego życia, aby jak w przypadku Maryi i św. Józefa, był On w centrum naszych myśli, naszej uwagi i naszych działań. Byłoby pięknie, gdyby zwłaszcza w maju odmawiany był w rodzinie, z przyjaciółmi, w parafii Różaniec lub jakaś modlitwa do Jezusa i do Najświętszej Maryi Panny! Wspólna modlitwa jest cennym momentem, by jeszcze bardziej umocnić życie rodzinne, przyjaźń. Uczmy się więcej modlić w rodzinie i jako rodzina!

Drodzy bracia i siostry, prosimy św. Józefa i Najświętszą Maryję Pannę, by uczyli nas wiernie wykonywać nasze codzienne obowiązki, żyć naszą wiarą w działaniach spełnianych każdego dnia i dawać więcej miejsca Panu w naszym życiu, zatrzymywać się, by kontemplować Jego oblicze. Dziękuję.

Audycja generalna  
(Watykan, 23 października 2013 r.)<sup>17</sup>

## Sekret żydowskiej dziewczyny

Kontynuując katechezy o Kościele, chciałbym dziś przyjrzeć się Maryi jako obrazowi i wzorowi Kościoła. Posłużę się przy tym słowami Soboru Watykańskiego II. Konstytucja *Lumen gentium* mówi: «Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (*typus*) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem» (n. 63).

1. Zaczniemy od pierwszego aspektu: Maryja jako wzór wiary. W jakim sensie Maryja stanowi wzór dla wiary Kościoła? Zastanówmy się, kim była Maryja Panna – była żydowską dziewczyną, która całym sercem oczekiwała na odkupienie swojego ludu. Lecz w sercu tej młodej córki Izraela był sekret, którego Ona sama jeszcze nie знаła: Jej przeznaczeniem w planie miłości Boga było stać się Matką Odkupiciela. Podczas zwiastowania wysłannik Boga nazywa ją «pełną łaski» i wyjawia Jej ten plan. Maryja odpowiada «tak» i od tego momentu wiara Maryi zyskuje nowe światło: koncentruje się na Jezusie, Synu Bożym, który z Niej wziął ciało i w którym wypełniają się obietnice całej historii zba-

<sup>17</sup> „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 12, 37-38.